

Jowita Mazurkiewicz

CZUŁA PREKARIUSZKA

Postacie

Aktorka I
Aktorka II
Aktor

Filozofka
Żabka Aktorka I
Lekarka
Mark Zuckerberg

Beauty
Prawniczka Aktorka II
Matka Queer
Elon Musk

Wilk z Wall Street
Uber Aktor
Techniczny
Bill Gates

Drama Queen – reżyserka spektaklu

Wchodzisz do sali prób miejskiego teatru. Nieśmiało omiatasz wzrokiem podniszczoną podłogę, nieprzyjemne jarzeniówki, zwisające z sufitu kable, skromny stosik mat do jogi, nie do końca już białe ściany. Na jednej z nich dostrzegasz napis: Lennon never died. Okno sceny, choć scena to chyba za duże słowo, wyznacza trochę krzywo przyklejona czerwona taśma. Wzdychasz i zajmujesz miejsce na jednym z rozkładanych drewnianych krzesel. Nie jest wygodne. Wiesz, że zaraz ścierpnie ci noga albo pośladek. Chcesz zapytać widza obok, ile to ma trwać, ale już za późno, na scenę gdzieś z widowni wchodzi Drama Queen.

SCENA 1 Przedziwna sztuka porażki

Drama Queen staje na czerwonej granicy teatralności.

Drama Queen

Witam państwa serdecznie. Jestem reżyserką spektaklu, który zaraz państwo zobaczą. Mam nadzieję, że się państwu spodoba, chociaż muszę przyznać, że nasz budżet był mikroskopijny i nie wszystko poszło tak, jak byśmy chcieli. Chciałam zrobić spektakl o mindfulnessie, ale szybko okazało się, że nie możemy sobie pozwolić na prawdziwe warsztaty. Dostałam tylko trójkę aktorów, więc będą grać po kilka postaci, liczę, że się państwo nie pogubią. Prób było mało, bo dyspozycyjność aktorów pozostawiała wiele do życzenia. Jeśli zastanawiają się państwo, czy jesteśmy w ogóle w teatrze – wydaje mi się, że tak. Może nie do końca, wiadomo, sala prób to nie scena, ale za to próbowali tu przed nami wybitni reżyserzy, naprawdę wielkie nazwiska, i jestem pewna, że udzielą nam swojego splendoru. Życzę państwu dużo uważności i czułości. To chyba wszystko, zaczynamy.

Drama Queen podchodzi do drzwi w głębi sceny, próbuje je otworzyć, ale są zabezpieczone kodem. Wklepuje kod, myli się, nadal zamknięte. Udaje jej się za trzecim razem, a na scenę wpada Aktorka I. Drama Queen poprawia jej włosy i siada gdzieś na widowni. Myślisz sobie, że dopiero teraz na serio się zacznie.

SCENA 2 Gdzie jest Chill-leaderka?

Aktorka I to teraz Filozofka. Przechadza się i rozgląda, wynotowuje coś z przestrzeni, ciągnie za któryś kabel. W końcu wybiera matę, rozwija ją skrupulatnie i siada. Nikt nie nadchodzi, więc zaczyna wykonywać ćwiczenia oddechowe, które być może zna z poprzednich warsztatów albo z internetu. Po chwili za drzwiami rozbrzmiewa rwana i dość nerwowa rozmowa przez telefon. Filozofka nic sobie z tego nie robi, oddycha dalej. Do sali wchodzi Aktor jako Wilk z Wall Street, nadal z telefonem przy uchu, beszta swojego rozmówcę. Filozofka gromi go spojrzeniem, więc się rozłącza. Jest wściekły, krąży w kącie, w końcu nie wytrzymuje i uderza pięścią w ścianę. Wybija w niej dziurę. To go nieco uspokaja. Rozkłada sobie matę, uznaje, że Filozofka jest Chill-leaderką i zaczyna ją naśladować. Nie ma pojęcia, jak poprawnie wykonywać ćwiczenia, które wykonuje Filozofka, ale próbuje. Trochę to trwa. Wtem wpada zdyszana Aktorka II jako Beauty, szeptem przeprosza za spóźnienie, zamasyżuje rozwija matę i także zabiera się za naśladowanie Filozofki. Wreszcie Filozofka zdaje sobie sprawę, że jest naśladowana.

Filozofka

Przepraszam, co wy robicie?

Beauty

To co pani.

Wilk z Wall Street

Pani jest leaderem, tak? To znaczy leaderką. Chill-leaderką.

Filozofka

Ja? Nie, nie, ja jestem tylko uczestniczką. Anita.

Wilk z Wall Street

Marek.

do Beauty

I pani też nie jest Chill-leaderką?

Beauty

Kim?

Filozofka

Chill-leaderką. Chill czyli luz, leaderka czyli przewodniczka, czyli przewodniczka luzu. Ale ona inaczej wygląda, oglądałam jej vlog.

Beauty

A to nie, ja jestem Kamilą.

niezręczna pauza

Ale to się chyba już powinno zacząć, co? Myślałam, że się spóźnię, straszne korki.

Wilk z Wall Street

Z pracy leciałaś?

Beauty

Tak, salon kosmetyczny z koleżanką otwieramy na Powiślu, dzisiaj cały dzień malowałyśmy ściany, przepraszam was, pewnie jebię farbą.

Filozofka

Spoko, nic nie czuć. To znaczy ja nic nie czuję, ale nie wiem, nie mam dobrego węchu. Ale mam węch, nie to, że covid czy coś.

Wilk z Wall Street

Może trochę czuć, ale nie przejmuj się.

Beauty

A wy czym się zajmujecie?

Filozofka i Wilk z Wall Street zaczynają mówić w tym samym momencie, Wilk z Wall Street mówi głośniejsze i nie odpuszcza, Filozofka cichnie.

Wilk z Wall Street *patrząc przez okno, którego nie ma*

Widzicie ten wieżowiec, o tam, ten niebieski? Dwudzieste trzecie piętro. Tam mam biuro. Giełda. Obracam papierami, akcje, obligacje, hossą, bessą, krótka piłka.

Beauty

Wilk z Wall Street.

Wilk z Wall Street

Taki jest plan.

Beauty

Do Filozofki

A ty gdzie pracujesz?

Filozofka

Nie pracuję jeszcze. Studiuję. Filozofię. Pomyślałam sobie, że...

Beauty

To z czego ty żyjesz?

Filozofka

Jeszcze nie żyję. To znaczy mieszkam z rodzicami. No i pomyślałam sobie, że takie warsztaty, czyli praktyka czułości i uważności, czyli medytacja z Chill-leaderką, pomogą mi znaleźć swoją drogę i jakoś się rozluźnić, wychillować. I zastanawiam się, jak to się ma do filozofii stoickiej, bo trochę czytałam i to się wydaje podobne, ale jednak trochę inne, bo może coś mi umyka, chyba jest w tym jednak coś więcej, mam nadzieję że Chill-leaderka mi wytłumaczy, bo nie wszystko z tego jej vloga zrozumiałam chyba.

Wilk z Wall Street

A tej jak nie ma, tak nie ma. Ciekawe, kto mi teraz papier podpisze.

Filozofka

Papier?

Wilk z Wall Street

No tak, szef mnie tu wysłał, bo podobno jestem za nerwowy. Sam jest, kurwa, za nerwowy, ale on przecież na warsztaty nie pójdzie.

Beauty

Ja to chyba chciałam po prostu wreszcie pobyć sama ze sobą, bo już nie daję rady. Siostra mi się zwała na głowę z bachorami i chwili spokoju z nimi nie ma, i tak popierdałam między salonem, a kaszkami, pieluchami, kolkami, ząbkami i jękami, ile można.

Filozofka

Na długo przyjechała?

Beauty

Chyba na zawsze. Nie ma gdzie mieszkać. Ale przynajmniej mogę na niej ćwiczyć hybrydę. Mieliście kiedyś?

Wilk z Wall Street prycha.

Filozofka

Ja miałam raz, na studniówce.

Wilk z Wall Street ulegając presji otoczenia

Moja Kasia to w kółko na jakieś hybrydy chodzi, ale ja to tam nie wiem, nie wnikiem w te jej babskie wieczory.

Beauty

Słuchajcie, to może mnie rozreklamujecie trochę, co? Przyda nam się jakieś porządne pierdolnięcie na początek, bo ja nie wiem, co to będzie. Dodacie jakiegoś posta na facebooka, czy co tam się robi?

Filozofka

Jasne, sama też chętnie przyjdę.

Beauty

Super, będziemy miały nawet ekspres do kawy, Francja elegancja, wykurwiście różowe ściany, spodoba ci się.

Filozofka

A wiesz co, ja to akurat tylko dripą piję, ale to tam nieważne.

Beauty

A to dripą nie mamy na razie...

Filozofka

Ale z ekspresu też jest dobra.

Długa, niezręczna cisza. Beauty nuci pod nosem „Imagine” Johna Lennona¹.

Drama Queen

Chill-leaderka nie przyjdzie.

Filozofka

¹ Jonh Lennon, *Imagine*, w: *Imagine*, Parlophone, Berkshire 1971.

Jak to? Dostałaś mail?

Drama Queen

Miała przyjść za darmo, ale dostała jakieś płatne zlecenie i się rozmyśliła.

Beauty

No i na chuj tu biegłam.

Filozofka

No nie, jak to? Tak się cieszyłam, że ją poznam, miałam zapisane pytania, chciałam, żeby mnie nauczyła stanu uważności, tak naprawdę, profesjonalnie, bo w domu to nie to samo, nie wychodzi... A teraz to wszystko na nic, a ja miałam napisać o tym analizę krytyczną i...

Wilk z Wall Street

No już, nie rycz.

Filozofka

Wcale nie ryczę, po prostu jest mi trochę przykro.

Drama Queen

Ale przysłała płytę, może tam coś będzie.

Drama Queen podaje aktorom płytę CD, ale na scenie nie ma odtwarzacza.

Beauty

I co my mamy z nią zrobić?

Drama Queen

Może wrzucicie ją do dziury.

Wrzucają płytę do świeżo wybitej dziury w ścianie i rozlega się nagranie.

Głos Chill-leaderki

Sponsorem naszych wspólnych chwil jest producent ekologicznych, ultrachłonnnych podpasek Carpe Diem. Nie musisz już zastanawiać się, czy jesteś świeża i gotowa na wyzwania. Podpaski Carpe Diem odpowiadają TAK za ciebie.

Cześć, tu wasza Chill-leaderka. Jeśli słuchacie tej płyty, niestety nie może być mnie dzisiaj z wami, ale nie martwcie się, mój głos poprowadzi dla was przepyszny trening uważności. Jesteście gotowi? Zaczynamy.

Jeśli macie przy sobie maty, usiądźcie na nich teraz, śmiało.

Filozofka, Beauty i Wilk z Wall Street wykonują polecenia Chill-leaderki, każde na swój sposób.

Wyprostujcie nogi. Chciałabym, żebyście przypomnieli sobie dzisiaj o waszych ciałach. Macie ciała. Jesteście waszymi ciałami. Wyjdźcie ze swoich głów, głowa to nie wszystko. Wasze ręce to wy. Wasze brzuchy to wy. Wasze kolana to też wy. Odkryjemy je dzisiaj na nowo. Weźcie głęboki oddech. Wasz

oddech to też wy. Jeszcze raz, głębiej. Poczujcie, jak powietrze przepływa przez każdą część waszego ciała. Poczujcie jak was wypeeeenia.

A teraz podnieście ręce. Powoli, delikatnie. Spójrzcie na swoje palce. Spójrzcie na wnętrza dłoni. Są piękne. Są wasze. A teraz wprawcie je w ruch. W wir. Niech nadgarstki będą waszymi przewodnikami. Kręćcie. Wolno. Wolno. A teraz trochę szybciej.

Pamiętacie o swoich łokciach? Uruchomcie je. Niech dołączą do nadgarstków. Poczujcie jak wirują. To wy wprawiacie je w ruch. To one wprawiają w ruch was. Czy to nie magia?

Ale co z waszymi tułowiami? One też pragną ruchu. Czy umieją wirować? Sprawdźcie to. Poczujcie jak wasze kręgosłupy wydłużają się i kurczą. Słyszycie, jak ręce rozmawiają z tułowiem? Rozumieją się bez słów. Jest im dobrze. Wam jest dobrze.

Nogi są zazdrosne. Podnieście nogi. Dajcie im wirować. W jedną stronę. W drugą stronę. Niech kolana będą jak łokcie, niech kostki będą jak nadgarstki. Jedność. Harmonia.

Co na to głowa? Chyba chce dołączyć. Pozwólcie jej. Niech wam się w niej zakręci. Trochę wolniej. A teraz szybciej. Najszybciej jak możecie. Poczujcie ten pęd. Ten pęd to chęć życia. Chęć zmiany. Chęć miłości. Ale co z nią zrobić? Jak wprawić ją w ruch?

Tego dowiedziecie się na moich warsztatach czulej uważności. Wejdźcie na stronę www.chill-leaderka.pl i zapiszcie się już dzisiaj.

Koniec wersji demo. Pamiętaj, żeby zawsze chwytać dzień. To proste, podpaski Carpe Diem wchłoną wszystkie twoje problemy. Powiedz im TAK już dzisiaj.

Wilk z Wall Street

I co, to tyle? Jakieś pierdolenie.

Filozofka

Nie pierdolenie, tylko trailer z jej kanału. Ja już wcześniej coś takiego robiłam, ale myślałam, że dostaniemy wersję premium. Ciekawe, co jest dalej.

Beauty

Co dalej, co dalej... Może sami zaraz coś wykombinujemy.

Przy wstawaniu łapie ją skurcz.

Ała, ała, ała, ale mnie skurcz złapał. Nie mogę, ała, stanąć.

Filozofka

Stań na palcach.

Beauty

Nie mogę.

Wilk z Wall Street

To usiądź.

Beauty siada i rozciąga nogę przez granicę teatralności. Aktorzy tracą postacie.

Aktor

Przekroczyłaś linię.

Aktorka II

O nie, zapomniałam o niej. Co teraz?

Aktorka I

Chyba straciliśmy postacie. Ja już swojej nie czuję. Nie czuję pędu.

Aktor

No i po Wilku z Wall Street.

Aktorka II

Szkoda, zawsze chciałam mieć salon kosmetyczny.

Aktorka I

Analizy krytycznej by z tego nie było. Chyba że w wersji demo.

Aktor do Drama Queen

Czyli teraz próbujemy jeszcze raz?

Drama Queen

Tak, zmieńcie postacie.

Aktorzy stają przed granicą teatralności i transportują się z powrotem na scenę, przybierając nowe postacie.

SCENA 3 Delikatna pilotka wycieczek egzystencjalnych

Szukają swoich głosów, postaw, tożsamości.

Prawniczka

Teraz jestem adwokatem, singielką. Prowadzę sprawy rozwodowe. Mieszkam w łociku na Żoliborzu Artystycznym.

Żabka

Mnie się trafiła kasjerka w Żabce. Jestem z Pełkiń pod Rzeszowem. Wynajmuję kawalerkę z przyjaciółkami.

Uber

Dobra, to ja jestem dostawcą UberEats. Oszczędzam na wyprawdzkę do Belgii. Tam zostanę grafikiem.

Żabka

Co my tu robimy?

Rozglądają się zdezorientowani, próbują sobie przypomnieć.

Prawniczka

Jesteśmy na warsztatach uważności.

Uber

Tylko po co?

Żabka

Ja tu przyszłam, bo nie mogę spać. Nie wiem czemu, po prostu nie mogę. Nie umiem zasnąć.

Prawniczka

Moja terapeutka mówi, że za dużo pracuję i chyba ma rację. Muszę przestać pracować. Chociaż na chwilę.

Uber

Ja się niedawno rozstałem z dziewczyną i chcę... chcę nie myśleć o tym już.

Prawniczka

Tak? Już?

Uber

Tak, już. Po prostu nie pamiętać².

Żabka

Może Chill-leaderka nam pomoże.

Prawniczka

Ale Chill-leaderki nie będzie.

Uber

Nie będzie?

Żabka

Chyba coś jej wypadło.

Czekają na instrukcje, ale Drama Queen nic nie mówi.

Prawniczka

Ale to będą jakieś warsztaty, czy nie?

Drama Queen

Nie wiem.

² Łukasz Wólkiewicz, *Jak zapomnieć*, w: *Wideołeka*, UMC Records, Poznań 2003.

Żabka

Przydałyby się, nie jestem w najlepszej formie.

Uber

Dobra, to czekamy.

Czekają.

Prawniczka nuci „Imagine”.

Nadal czekają.

Drama Queen ni stąd, ni zowąd rzuca w Ubera Książkę z Zieloną Okładką.

Uber

Słuchajcie, bo ja czytałem kiedyś taką książkę... jak ona... *Opiekunka uważności? Kaptanka dobrej rady?* Wiecie która, taka z zieloną okładką, autorka z hiszpańsko brzmiącym nazwiskiem.

Prawniczka

Coś mi świta.

Żabka

Jak z zieloną, to kojarzę.

Uber

To nam może pomóc. Ona tam objaśnia, jak znaleźć drogę powrotną do samej siebie i żyć w zgodzie...

Prawniczka

Samej siebie?

Uber

Tak, bo ona to do kobiet pisała, ale mi to tam nie przeszkadza.

Żabka

No dobra, to dawaj, prowadź.

Uber

Na pewno? To będzie okej dla was?

Prawniczka

Chyba nie mamy nic do stracenia.

Uber

No dobra, to Opiekunka uważności powiedziałaaby tak:

Uber przeobraża się w Opiekunkę uważności

Uber jako Opiekunka uważności

zamknijcie oczy i weźcie parę głębokich oddechów. Ale takich naprawdę głębokich. Czasem jesteśmy tak zalatane, że coraz nas mniej i mniej, i boimy się, że nie damy sobie z tym wszystkim rady i w końcu zupełnie o sobie zapominamy, jakby nas nie było. Więc przypomnijcie sobie teraz o sobie, okej? Jesteście tutaj i macie gdzieś tam w środku siłę, żeby kochać. Siebie i innych, ale przede wszystkim siebie. Wdech i wydech. Wdech i wydech.

pausa

Czujecie to?

Żabka

Ja jeszcze chyba nic nie czuję.

Prawniczka

Zaczęłam się zastanawiać, czy wyjęłam ratatouille z thermomiksa przed wyjściem.

Uber jako Opiekunka uważności

Wyrzuć z siebie tego ratatouille'a. Wyrzućcie z siebie wszystkie niepozałatwiane sprawy, obowiązki, dedlajny. To teraz nieważne. Teraz wy jesteście najważniejsze. Tu i teraz. Oddychajcie.

Żabka

No przecież już oddychamy.

Uber jako Opiekunka uważności

Ale musicie oddychać świadomie, autorefleksyjnie. Czasem tak bardzo chcemy się podporządkować, nadążyć, że zatracamy w tym wszystkim siebie. Wewnętrzne istoty zaczynają kierować naszym życiem zamiast nas samych. Przejmują nad nami kontrolę, żeby przypodobać się innym.

Prawniczka

Jakie istoty?

Uber jako Opiekunka uważności

Są trzy typy takich istot. Lodowa Królowa, Pokorna i Ofiarnica. Nie martwcie się, zaraz na pewno znajdziecie je w sobie. Lodowa królowa jest...

Prawniczka natchniona uważnością

...perfekcjonistką. Musi odnosić sukcesy, być najlepsza we wszystkim. Nie płacze, nie lituje się nad sobą. Ciągłe się z kimś ściga, wydaje jej się, że jest silna, chociaż w głębi serca chce tylko, żeby ktoś ją przytulił i powiedział, że...

Uber jako Opiekunka uważności

...nic się nie stanie, jak odpuści sobie piątkowy pilates albo że może rozmazać jej się tusz do rzęs, kiedy płacze, albo że to okej, jak raz przyjdzie do biura w trampkach, a nie w szpilkach.

Żabka

A co jak ktoś nie ma biura?

Uber

Ja właśnie nie mam biura, ale pomyślałem sobie, że to tak naprawdę może być gdziekolwiek, w domu, w sklepie albo na ulicy.

Żabka

A co jak ktoś się nie maluje?

Uber

Wtedy może płakać do woli.

Żabka

A jak ktoś nie chodzi na pilates?

Prawniczka

To powinien zacząć.

Uber jako Opiekunka uważności

Chodzi po prostu o to, że Lodowa Królowa nie odpuszcza. Dąży do doskonałości i samą siebie wykańcza, bo...

Prawniczka natchniona uważnością

...nie umie sprostać własnym oczekiwaniom. I wtedy wyżywa się na innych. Na przykład na Pokornej.

Prawniczka

Zaraz, chwila. Moja współpracownica jest tak zwaną „Lodową Królową” i bardzo dobrze na tym wychodzi. Trzeba być twardym, inaczej każdy wejdzie ci na głowę. Przynajmniej wszyscy ją szanują, bo wiedzą, że jest najlepsza i nie rozbeczy się jak jakaś sierota w środku rozprawy. To kwestia wyboru – przetrwać i wygrać albo się rozczulać.

Uber jako Opiekunka uważności

Ale czy ona jest tak naprawdę szczęśliwa?

Prawniczka

No jakbyś ty tyle zarabiał, to pewnie byłbyś zadowolony z siebie.

Żabka

Zaraz, chwila, moment, a co z tą Pokorną?

Uber jako Opiekunka uważności

Pokorna przeprasza wszystkich za to, że żyje.

Żabka natchniona uważnością

...ulega innym, robi tylko to, co wypada i tak, żeby innym było dobrze. Nie walczy o swoją przestrzeń, nie mówi, że coś jej nie pasuje, jest grzeczna...

Uber jako Opiekunka uważności

...i kompletnie przezroczysta.

Żabka

To o mnie! Nigdy się nie odgryzę, jak mam jakiegoś wrednego klienta, zawsze tylko „dzień dobry”, „do widzenia”, „przepraszam”, „bardzo mi przykro”, „zapraszamy ponownie”, a tak naprawdę to wcale nie chcę, żeby wracał, niech spierdala. Ale przecież mu tego nie powiem.

Uber jako Opiekunka uważności

No właśnie i w ten sposób kurczysz się w sobie i znikasz, ale ważne, że inni są zadowoleni.

Żabka

A co mam robić? Przecież mnie zwolnią, jak zacznę odpyskiwać.

Uber

Musisz znaleźć w sobie Sympatyczną. Czyli musisz być szczodra, ale też szczerza. Musisz mówić „nie”, ale też „tak”. Musisz wyraźnie stawiać swoje granice i brać od innych, a nie tylko dawać.

Żabka

Ale co brać?

Uber jako Opiekunka uważności

Miłość. Emocje. Możesz je brać i przerabiać na coś pięknego, coś twojego, coś dla siebie. Z Ofiarnicą jest to samo – wszyscy są ważniejsi od niej, poświęca się, bo myśli, że w ten sposób zasłuży na miłość. Nie pójdzie do fryzjera, bo trzeba odebrać dzieci ze szkoły i ugotować obiad. Przecież to nic takiego, prawda? Ale jak ludzie nie są jej wdzięczni za to poświęcenie to robi się problem.

Żabka natchniona uważnością

„W końcu tak ciężko haruję i nawet «dziękuję» nie usłyszę!”

Uber

O, jakbym słyszał swoją matkę. Zawsze wszystko za nas robiła, a potem się wkurzała, że nikt jej nie pomaga. A według tej książki rola matki jest kluczowa w budowaniu naszych wewnętrznych istot.

Żabka

Mnie wychowywał ojciec, jaka jest jego rola?

Uber

Kurczę, nie wiem, nie było tam nic o ojcu.

Żabka

A ty chcesz mieć dzieci?

Uber

Może kiedyś. Najpierw muszę sobie kogoś znaleźć. A wy?

Żabka

Jasne, jak tylko kupię sobie mieszkanie. Więc mam jeszcze czas.

Prawniczka

Ja do fryzjera chodzę regularnie.

Uber jako Opiekunka uważności

I o to chodzi. Inni są nieważni, trzeba samej sobie podziękować. Pogłaskać się. Przytulić.

Żabka

No pewnie.

Uber jako Opiekunka uważności

Kiedy ostatni raz sobie za coś podziękowałyście? Kiedy powiedziałyście sobie „dobra robota, stara dziękuję”?

Prawniczka

Nie pamiętam.

Żabka

Ja też nie.

Ty też nie pamiętasz.

Uber jako Opiekunka uważności

A no właśnie. A tam gdzieś w środku was jest mała dziewczynka, która bardzo tego potrzebuje. Ta dziewczynka jest nieujarzmiona, silna, spragniona przygód i ciepła. Przywitajcie się z nią. Na pewno za wami tęskniła.

Żabka

Ale to jest jedna dziewczynka na naszą trójkę, czy każdy ma własną?

Uber jako Opiekunka uważności

Każdy ma w sobie swoją, jedyną w swoim rodzaju.

Prawniczka

Ty też masz w sobie nieujarzmioną dziewczynkę? Nie chłopca?

Uber

Jak przeczytałem tę książkę, to stwierdziłem że wolę już mieć w sobie taką dziewczynkę niż chłopca. Nieujarzmiony chłopiec to pewnie by tylko kopał piłkę, bił się z kolegami i bał, że będzie za mało hetero, jak powie komuś coś miłego.

Uber jako Opiekunka uważności

A nieujarzmiona dziewczynka jest...

Żabka natchniona uważnością

...uważna, spostrzegawcza, przebojowa. Zauważa szczegóły i po prostu się nimi cieszy.

Prawniczka natchniona uważnością

Tańczy w deszczu.

Uber jako Opiekunka uważności

Jest zawsze tu i teraz, tylko trzeba się nią opiekować.

Prawniczka

A jak się nią opiekować?

Uber jako Opiekunka uważności

Pytać ją, czego potrzebuje. I dawać jej to. Sycić jej zmysły – kolorami, zapachami, dźwiękami, fakturami. Niech będzie dziwna, niech wszystkim się zachwyca, niech wszystkiemu się dziwi. I niech najlepiej ma...

Wszyscy

...własny pokój.

Prawniczka

Własny pokój? Serio? Przecież to już było w filmie z Nicole Kidman, tym o pisarce. Ona tam miała doczepiany nos, a na koniec strzeliła samobója.

Żabka

Ale zaraz, tak dosłownie pokój? Czy to jakaś przenośnia?

Uber jako Opiekunka uważności

Dosłownie. Trzeba mieć swoje miejsce na kreatywność i na odpoczynek. Nie dasz rady wstuchać się w siebie, jak ci ktoś cały czas łązi po twojej przestrzeni. A jak masz własny pokój, możesz pomalować ściany na ulubiony kolor, postawić książki na półce i posiedzieć w ciszy, jak masz na to ochotę. Być u siebie, w czterech ścianach, ale wolna.

Prawniczka

No i co z tego? Każdy powinien mieć własny pokój, wow, odkrycie roku. Ja mam własny pokój, ba, własne mieszkanie, i co? I siedzę tu z wami, bo najwyraźniej coś jest ze mną nie tak. Może po prostu nie mam w sobie małej dziewczynki. I w sumie bardzo dobrze, i tak nie chciałam mieć dzieci.

Żabka

Łatwo się mówi, że własny pokój to nic takiego, jak się ma własny pokój. Ja bym się chętnie zajęła moją dziewczynką, nawet waszymi mogłabym się zająć, ale skąd mam wziąć na to miejsce? Gdzie się z nimi pomieścić?

Uber

To może być też metaforyczny pokój. Możesz zbudować go w sobie. No i jest jeszcze opcja parawan albo zasłonka. Ta autorka tak pisała. To podobno niedroga sprawa, a zawsze coś tam daje. Ja na razie buduję pokój w sobie, ale kiedyś na pewno będę miał dostowny własny pokój. Mam nadzieję.

Żabka

To wiesz co, ty sobie wieszaj parawan czy tam stawiaj zasłonkę, jak wolisz, a ja zmienię postać na taką, która ma własny pokój. Może twojej też się trafi, kto wie.

Żabka przekracza granicę teatralności. Aktorzy tracą postacie.

Aktorka II

Masz rację, trzeba wszystko pozmienić, tak jak czas wszystko zmienia.

Aktor

No, ten parawan to już była lekka przesada.

Aktorka I do Aktorki II

Ratatouille z thermomiksa? Serio?

Aktorka II

Co to w ogóle jest thermomix?

Aktor

Taki ekskluzywny blender.

Aktorka I do Drama Queen

Ej, to nie działa, weź ty nam coś poprowadź. Nie możesz być Chill-leaderką?

Drama Queen

Chill-leaderką nie będę, ale spróbuję coś wymyślić, zmieńcie postacie.

Aktorzy ponownie stają przed granicą teatralności i transportują się na scenę, przybierając inne postacie.

SCENA 4 Pytania bez odpowiedzi

Szukają nowych wcielań.

Lekarka

Okej, udało się, mam własny pokój. A nawet mieszkanie. Jestem pulmonolożką, zawsze po dyżurze kupuję sobie wegańską cynamonkę z kremem pistacjowym.

Techniczny

Dlaczego tu przyszłaś?

Lekarka

Boję się ludzi, ale jestem samotna. Chcę z kimś być, ale boję się, że mnie zostawi.

pauza

A wy kim jesteście?

Matka Queer

Jestem pełnoetatową matką dwulatki. Uwielbiam filmy z Sandrą Bullock, mam kolekcję magnesów z podróży, dobrze, że już nie wyjeżdżam, bo skończyło mi się miejsce na lodówce.

Techniczny

No, a mnie się w końcu trafił człowiek teatru: kierownik techniczny.

Matka Queer

Masz własny pokój?

Techniczny

Mam, mam. Syn już poszedł na swoje, a pokój został. Muszę coś z tym pokojem zrobić, może jakąś salę kinową. A ty masz?

Matka Queer

No jak moja żona Gośka wychodzi do pracy i Marysia uderza w drzemę, to mam całe mieszkanie dla siebie.

Lekarka

I co wtedy robisz?

Matka Queer

W sumie niewiele, zazwyczaj jest jakieś pranie do złożenia, obiad, sprzątanie, bo Marysia ma alergię na kurz, więc trzeba często. Staram się coś czytać i oglądać, ale wiadomo, jak to wychodzi, za mało godzin w dobie.

Techniczny

Ja nie pamiętam, kiedy ostatnio coś obejrzałem tak ze skupieniem i żeby nie zasnąć na kanapie w połowie filmu.

Lekarka do Matki Queer

Czemu tu jesteś?

Matka Queer

Lubię być matką na pełen etat, ale nie wiem, czy to okej, że mi to wystarcza. Może powinnam mieć większe aspiracje. Być kimś więcej.

Drama Queen do Technicznego

Podasz mi mikrofon?

Techniczny znajduje mikrofon i podaje go Drama Queen. Nie ma do czego go podłączyć, więc mikrofon nie działa.

Drama Queen

Dobra, to usiądźcie wygodnie. Wygodnie. Twarzami do okien, prosto na zieleń.

Pomyślcie sobie o takim momencie w waszym życiu, w którym wasz umysł był czymś w pełni zaangażowany. O takim momencie, w którym czuliście, że jesteście totalnie tu i teraz, że zatraciliście się w czymś bez reszty, że zatarła się granica między wami, a wszystkim wokół. O momencie uziemienia, spełnienia, szczęścia. Pomyślcie o tym, jak wam w nim wygodnie.

pauza

I jak już macie wybraną taką chwilę, zamknijcie oczy. Wasz umysł zaczął pewnie wyświetlać sobie tę sytuację. Przeprowadzę was przez wasze wspomnienie.

Próbujesz przypomnieć sobie swój moment uziemienia, spełnienia, szczęścia, ale im więcej Drama Queen zadaje pytań, tym trudniej ci go w sobie znaleźć. I wcale nie jest ci wygodnie, lewego pośladka już dawno nie czujesz, prawy ledwo się trzyma.

Czy to zdarzyło się w ciągu dnia czy w nocy? Rano? Po południu? Tuż przed świtem?
Jaka była pora roku? Jaka była pora roku? No jaka?

Matka Queer

Zima. Wczesny ranek.

Drama Queen

Jaka była ta chwila? Ciemna? A może jasna? A może jasna? Ciemna czy jasna?

Lekarka

U mnie jest środek lata i jest bardzo jasno.

Matka Queer

U mnie ciemno, zdecydowanie. I zimno. Lubię, jak jest zimno.

Drama Queen

Ile mieliście lat? To było kiedyś czy niedawno?

Kiedyś czy niedawno?

Matka Queer

Dawno, dawno, dawno.

Techniczny powtarzając po Matce Queer

Dawno, dawno, dawno.

Drama Queen

Byłaś sama? Byłeś sam? Czy byli tam ludzie? Byli tam ludzie?

Techniczny

Sam.

Lekarka

Sama.

Drama Queen

Akcja była szybka czy wolna? Dynamiczna czy statyczna?

Głośna czy cicha?

Głośna czy cicha?

Głośna czy cicha?

Lekarka

Cicha. Nic nie słyszę.

Drama Queen

Delikatna czy nabrzmiała? Lekka czy ciężka? Lekka czy ciężka?

Matka Queer

Leciutka.

Drama Queen

Co sprawiło, że pomyśleliście: „oto chwila szczęścia”? „Oto chwila szczęścia”. „Oto chwila szczęścia”.
pauza

Co sprawiło, że było wam naprawdę wygodnie? Co czuliście w sercu? W umyśle? W ciele? Co czuliście?

Matka Queer

Mrowienie w palcach u stóp i rąk, jakbym miała zaraz odlecieć.

Lekarka

Strasznie kręciło mi się w głowie, jak na karuzeli.

Drama Queen do Technicznego

A ty? Gdzie jesteś?

SCENA 5 Moment szczerości**Techniczny morfujący w Aktora**

Chyba w dupie.

Aktor w kryzysie wyciąga z dziury discman. Będzie recytował tekst, trzymając go niczym czaszkę Yoricka.

Aktorka I między postaciami

Wszystko okej?

Aktorka II między postaciami

Co się dzieje?

Techniczny morfujący w Aktora

Moje myśli są spiętrzone wokół jednej chwili.
Kiedyś ta krótka chwila potrafiła czas umilić.
Teraz, stojąc jakby obok, wciąż się przyglądam –
już nie cieszy mnie jak kiedyś, wspominam,
myślę dokąd zdążam.
Mam inne cele w życiu, inne plany i pragnienia.
Muszę wszystko pozmieniać, tak jak czas wszystko zmienia.
To co było nie wróci, wiem, choć czasem mam nadzieję.
Po co mam więc pamiętać? Ktoś by powiedział

Aktorka II między postaciami

Że jestem marzycielką. Jestem, ale nie jedyną.

Aktor między postaciami

Wiem to. Nie mogę zapomnieć, jak było dobrze.

Aktorka II między postaciami

To łatwe, musisz tylko spróbować.
Wyobraź sobie, że nie ma piekła.

Aktorka I między postaciami

Zaraz, ale kim ty teraz mówisz? Technicznym, Uberem, aktorem?

Aktor między postaciami

Tyle zostało po mnie – tylko ja i setki wspomnień.
Ile dałbym za to, by móc o tym już zapomnieć.
By odeszły w niepamięć chwile, które nazywałem złotem.
Tamte chwile to tombak, bo już wiem co było potem.
Myślę, ile dałbym komuś, kto by czas zawrócił,
kto by zatrzymał wskazówki, tylko na ten jeden moment.
Może poszedłbym już w inną stronę³.

Aktorka II między postaciami

Tylko chmury nad naszymi głowami.

Aktorka I między postaciami

³ Łukasz Wólkiewicz, dz. cyt.

Niech ten ktoś powie mi lepiej, w co mam się ubrać. Ubierać. Każdego ranka. Chciałabym, żeby ktoś mi mówił, co mam jeść. Co mam lubić. Czego mam nienawidzić, co ma mnie oburzać, jakiej muzyki mam słuchać, jaki zespół lubić, na co kupować bilety, z czego mam żartować, a z czego lepiej nie żartować.

Aktor między postaciami

Zaraz, to jest twoje?

Aktorka II między postaciami

No co ty, nie widziałeś tego serialu?

Aktorka I między postaciami.

Ja nie umiem już mówić sobą. Chcę, żeby ktoś wreszcie mi powiedział, w co mam wierzyć i na kogo głosować. I kogo mam kochać, i jak im o tym mówić. Czy w ogóle im mówić. Wydaje mi się, że potrzebuję po prostu kogoś, kto powie mi jak mam przeżywać swoje życie, bo na razie zupełnie mi to nie wychodzi. I wiem, że to właśnie dlatego ludzie wierzą w self-care i warsztaty uważności, i szukają duchowych przewodników, bo oni mówią im, jak mają żyć i co będą z tego mieli. I ja wcale nie wierzę w te pseudofilozoficzne bzdury i wiem, że nic, co robię, nie będzie miało w końcu żadnego znaczenia, ale i tak się boję. Więc po prostu powiedz mi, co mam zrobić. Po prostu mi, kurwa, powiedz⁴.

SCENA 6 Wyobraź sobie

Aktorka II

Moja prawniczka powiedziała, że to nie jest terapia, tylko warsztaty czułości, czy tam uważności. Sama już nie wiem, co to za warsztaty.

Aktorka I

Moja lekarka uważa, że to warsztaty radzenia sobie w systemie, żeby przypadkiem nie przyszło nam do głowy, że coś jest z nim nie w porządku. I że może trzeba zmienić system.

Aktor

I jak mój dostawca UberEats się stresuje, bo nie jest pewny, czy wystarczy mu pieniędzy na najbliższy miesiąc, to powinien wziąć głęboki oddech i po prostu przestać się stresować.

Aktorka II

Moja prawniczka zapytałaby, czy w takim razie myśleliście, żeby iść na terapię.

Aktorka I

Tylko za co? Moja studentka filozofii musiała przerwać terapię, jak jej się skończyło stypendium.

Aktorka II

Za terapię mojej pełnoetatowej matki musiałaby płacić jej żona Gośka.

⁴ nawiązanie do monologu *Fleabag*, zob. Pheobe Waller-Bridge, *Fleabag*, sezon 2, odcinek 4, Two Brothers Pictures, Londyn 2019.

Aktor

Mojemu Wilkowi z Wall Street wychowawczyni w liceum powiedziała, że na depresję najlepsza jest czekolada.

Aktorka I

Jak moja kasjerka z Żabki chciała zwolnić się wcześniej z pracy, bo miała epizod, kierownik dał jej milkę bubbly white.

Drama Queen

O, a ja mam czekoladę.

Podaje aktorom czekoladę. Dzielą się nią i przez dłuższą chwilę jedzą w ciszy. Czujesz intensywny kakaowo-gorzki zapach, to na pewno nie jest milka bubbly white. Nie pomaga ani im, ani tobie.

Aktor

I co?

Aktorka I

Nadal to samo.

Aktorka II

To może po prostu wybierzmy sobie inne postacie. Takie, które stać na terapię.

Wspólnie przekraczają granicę teatralności. Aktorka I chce przetransportować się na scenę tak jak wcześniej, ale tym razem będzie inaczej.

Aktorka II

Czekaj, bogaci ludzie mają inne sposoby.

Wchodzą na scenę jako Bill Gates, Mark Zuckerberg i Elon Musk.

Bill Gates

Jestem teraz Bille Gatesem.

Mark Zuckerberg

Mark Zuckerberg.

Elon Musk

Elon Musk.

Napawają się swoim nowym statusem, wielkimi możliwościami.

Bill Gates

To wszystko jest o wiele prostsze niż nam się zdawało. Teraz już rozumiem. Świat da się ocalić.

Mark Zuckerberg

Musimy tylko zawsze być razem.

Elon Musk nuci „Imagine”.

Bill Gates

Stara, to znaczy stary, co ty tak cały czas nucisz?

Elon Musk

Siedzi mi w głowie taka piosenka...

Wyobraź sobie, że nie ma nieba.

To łatwe, musisz tylko spróbować.

Wyobraź sobie, że nie ma piekła.

Tylko chmury nad naszymi głowami.

Wyobraź sobie, że wszyscy ludzie

Chwytają dzień.

Bill Gates

Znam to!

Wyobraź sobie, że nie ma państw.

To wcale nie byłoby trudne.

Wyobraź sobie, że nie ma za co umierać ani zabijać.

Wyobraź sobie, że nie ma religii.

Wyobraź sobie, że wszyscy ludzie

Żyją w pokoju.

Mark Zuckerberg

Powiesz pewnie, że jestem marzycielem.

Jestem, ale nie jedynym.

Mam nadzieję, że pewnego dnia do nas dołączysz

I świat stanie się jednością⁵.

Elon Musk

Wyobraź sobie, że kupuję każdemu człowiekowi na Ziemi samochód elektryczny.

Bill Gates

To wcale nie byłoby trudne.

Wyobraź sobie, że pakiet Office jest za darmo.

Mark Zuckerberg

Wyobraź sobie, że na facebooku nie ma reklam.

Aktorzy zaczynają pozbywać się pieniędzy i postaci.

⁵ John Lennon, dz. cyt.

Bill Gates

Jesteście jeszcze bogaci?

(już nie) Mark Zuckerberg

Ja chyba znowu jestem tylko sobą.

(już nie) Elon Musk

Skolonizowałem Marsa i zbankrutowałem.

(już nie) Bill Gates

Ja też zbankrutowałem, ale przynajmniej można o tym napisać w wordzie.

Aktorka I

Czyli znowu jesteśmy biednymi aktorami?

Aktor

Nasze postacie wyleciały na Marsa.

Aktorka II

I jak tam jest? Wyobrażacie to sobie?

Aktorzy stają na matach.

Aktor

Wyobraź sobie, że nie trzeba brać kredytu, żeby mieć mieszkanie.

Aktor wykonuje asanę – chyba tak to się nazywa, ale nie wiesz do końca, bo średnio znasz się na jodze. Aktorki próbują zrobić to co on, z różnymi rezultatami.

Aktorka I

Wyobraź sobie, że kobiety mogą bezpiecznie wracać do domu po zmroku.

Aktorka I zmienia asanę. Pozostali idą w jej ślady.

Aktor

Wyobraź sobie, że każde kolejne lato nie jest gorętsze od poprzedniego.

Zmiana.

Aktorka I

I nie trzeba się zastanawiać, czy posiadanie dzieci jest moralne.

Zmiana.

Aktorka II

Wyobraź sobie, że pięć lat studiów gwarantuje godziwą pracę i płacę.

Zmiana. To chyba jednak nie jest joga, ale czasem ją przypomina.

Aktor

Wyobraź sobie, że telefony nie psują się po roku.

Zmiana.

Aktorka I

Telefony? Wyobraź sobie, że rajstopy się nie drą.

Zmiana.

Aktorka II

Wyobraź sobie, że nie trzeba spełniać żadnych warunków, żeby być kobietą.

Zmiana.

Aktor

Wyobraź sobie, że mężczyźni nie wstydzą się rozmawiać o swoich emocjach.

Zmiana.

Aktorka I

Wyobraź sobie, że każdy ma dostęp do terapii.

Zmiana.

Aktorka II

Wyobraź sobie, że teatr...

Uwalniają się z nie-do-końca jogi, teraz próbują stopić się ze swoimi matami.

Aktor

Wyobraź sobie, że pieniądze za spektakl wystarczają na czynsz i ubezpieczenie.

Aktorka I

Wyobraź sobie, że jak dyrektor obiecuje etat, to daje etat.

Aktorka II

Wyobraź sobie, że aktorka może tylko grać, a nie wyglądać.

Aktor

Wyobraź sobie, że nie trzeba nikomu tłumaczyć, czym zajmuje się dramaturżka.

Aktorka I

Wyobraź sobie, że reżyserka to nie tylko takie pomieszczenie.

Aktorka II

Wyobraź sobie, że kultura jest sprawiedliwie finansowana.

Aktor

Wyobraź sobie, że mieliśmy na ten spektakl gigantyczny budżet.

Wszyscy

Wyobraź sobie... Wyobraź sobie... Wyobraź sobie...

Aktorzy kłębą się i łapią zadyszkę. Najwyraźniej ruch radykalnej wyobraźni potrafi zmęczyć.

SCENA 7 Tu i teraz?

Drama Queen

I co, wyobraziliście sobie?

Aktorka II

Mhm.

Aktorka I

Oj tak.

Aktor

It wasn't easy but I tried.

Drama Queen

I jak się z tym czujecie?

Aktorka I

No ja, tak szczerze, to się najzwyczajniej w świecie wkurwiłam.

Aktor II

Strasznie. Zaraz chuj mnie strzeli.

Aktor

Pani reżyser, to w ogóle na nas nie działa.

Aktorka I

Wkurwia nas po prostu.

Aktor

Mówiłaś, że się zrelaksujemy, że poczujemy się lepiej, i co?

Aktorka II

To wszystko jest na niby. Moja kosmetyczka się nie zrelaksowała, moja prawniczka się nie zrelaksowała, nawet mój Elon Musk jest spięty.

Aktor

Teraz po prostu jestem wkurwiony razem z moimi czterema postaciami.

Aktorka II

Cztery razy trzy to dwanaście. Dodać trzy. Razem piętnaście wkurwionych postaci.

Aktorka I

I pewnie byś chciała, żebyśmy Ci teraz zagrali to wkurwienie, ale my nie chcemy.

Aktorka II

No bo to wszystko by trzeba było wygrzebać z siebie i ci się tutaj wybebeszać, a po co nam to?

Aktorka I

Ja nie mam ochoty.

Aktor

Ja też nie.

Aktorka II

Ale uwierz nam, wkurwiły nas te warsztaty. Tylko tak niescenicznie. O co ci chodzi z tym „tu i teraz”? Ja ostatni raz byłam w „tu i teraz” jak rzygałam na imprezie. Nachylałam się nad kibelem i tak sobie rzygałam i myślałam: ale super, nie muszę robić nic innego, tylko rzygać, i jestem w tym na 100 procent. To chyba była moja chwila szczęścia.

Drama Queen

A jak gracie spektakl, to nie jesteście w „tu i teraz”?

Aktorka II

No w sumie tak, przecież jakbyśmy nie byli w „tu i teraz” to coś by szybko jebło.

Aktorka I

Ale co z tego, jak spektakl zaraz się skończy i znowu będzie tak samo.

Oho, chyba się kończy. Zerkasz na zegarek. Mogło być gorzej.

Drama Queen

To z czym stąd wyjdziecie?

Zastanawiają się.

Aktor

Ja czułem się bardzo czuły, jak próbowałem w sobie znaleźć małą nieujarzmioną dziewczynkę, która tańczy w deszczu.

Aktorka I

Ja się czułam maksymalnie uważna jak prosiłam, żeby ktoś powiedział mi, jak mam żyć. Bo naprawdę chciałam, żeby ktoś mi powiedział.

Aktorka II

A ja czułam się najlepiej, jak mogłam sobie trochę powyobrazić –s jakby wszystko jeszcze dało się naprawić.

Drama Queen

A wyobrażacie sobie zakończenie?

Aktorka I

Tak. Na koniec wylatujemy na Marsa.

I wylatują. Bijesz brawo i myślisz sobie, że można by się w sumie zabrać z nimi. Ale teraz wychodzisz z sali prób i znowu jest tak samo.

koniec